Cena numeru 5 mk.

Nr. 61. Wilno, Niedziela 17 lipca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 120.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polskich.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk. Reklamy za wiersz 30 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

LIPIEC **17** Niedziela.

Dziś — Aleksego W.
Jutro—Szymona z Lip.
Wschód słońca—3.45
Zachód słońca —8.25

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Tamten".
„Szkice Artystyczne"—3-ci cykl.

KINA:

„Jutrzenka"—„Nie damy ziemi".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Z POLSKI.

Powołanie prof. Askenazego.

„Naród" donosi, że profesor Askenazy powołany został ostatecznie na katedrę historji dyplomacji nowożytnej, utworzoną na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego. W ten sposób ta przykra sprawa, opierająca się w znacznej mierze na nieporozumieniu, została ostatecznie załatwiona ku zadowoleniu tych wszystkich, którym dobro nauki polskiej leży na sercu.

Odpowiedź Polski Rosji.

WARSZAWA. 15-VII. (E.E.). Dnia 14 b. m. rząd polski wysłał odpowiedź na notę Cziczerina.

1857 wagonów niemieckich dla Polski.

WARSZAWA. 15-VII. (E.E.). Komisja repatrjacyjna przyznała Polsce 1857 wagonów osobowych taboru niemieckiego. Wagony te mają być oddane Polsce niezwłocznie. Pierwszą partję wagonów w liczbie 400 wagonów oddane będą Polsce już 15 b. m. Dla odbioru wagonów ustanowione zostały polskie komisje kolejowe w Głogowie, Malborku i Pile.

Rewizja reorganizacji M.S.W.

WARSZAWA. (E.E.). Zródła wojskowe podają, że komisja złożona m. i. z byłego ministra Wojciechowskiego, prezesa najwyższej Izby Kontroli państwa Żarnowskiego, posła sejmowego Halbana, przeprowadziła rewizję reorganizacji biurowej ministerjum spraw wojskowych.

Rocznica zdobycia Bastylji.

Dnia 14 lipca obchodziliśmy łącznie z Francją rocznicę zdobycia szturmem w 1789 r. Bastylji i zniszczenia jej doszczętnie. Ten tryumf zbrojnej siły ludu nad zbrojną siłą króla zapewnił przewagę rewolucji. W tym samym dniu, po obaleniu twierdzy, tłum, upojony walką i radością, ustanawiał własną władzę w stolicy, a wkrótce potem konstytuanta podejmowała wśród powszechnego entuzjazmu uchwałę o zniesieniu przywilejów i deklarację praw człowieka.

„Ludzie rodzą się i zostają wolni i równi w swych prawach"!—brzmiał pierwszy artykuł nowych zasad ustroju społecznego. O zwycięstwo tego, tak sformułowanego prawa natury, stoczona sostała zacięta walka ludu francuskiego z uprzywilejowanymi i zrewolucjonizowanej Francji z feodalną Europą. Na nowe tory wprowadziła ta walka życie narodów, stworzyła podstawę dla współczesnej demokracji, podważyła system przemocy człowieka nad człowiekiem.

Zwycięska w kraju rewolucja przekroczyła Alpy i brzegi Renu, poniosła swe sztandary do ludów ujarzmionych, skupiła koło siebie wszystkich, chcących walczyć o wolność. Przestała być rewolucją francuską, stała się powszechną. Światło, rzucone przez lud francuski podczas rewolucji, rozjaśniło mrok, w którym żyły ludy uciśnione. Słowo, które stamtąd padło, stało się hasłem powszechnym. Związanie myśli z czynem ukazało drogę do zwycięstwa. Na niwach, przeoranych orężem rewolucji, zroszonych krwią jej żołnierzy, wzrosła nowoczesna Europa, odnosząc ostateczne zwycięstwo nad średniowieczem.

I dlatego dzień 14 lipca nie jest tylko narodowem świętem republiki francuskiej, ale jest dniem świątecznym całej współczesnej i idącej z postępem demokracji. Jest świętem walczących z dzisiejszą formą ucisku i przemocy.

* * * („Naród").

I dlatego dzień zdobycia Bastylji jest jednocześnie uroczystym dniem dla Wileńszczyzny, gdyż jest rocznicą zwycięstwa demokratyzmu i sprawiedliwości nad gwałtem i przemocą. My, walcząca o swe prawa ludność Ziemi Wileńskiej, powiniśmy w minionej rocznicy Narodu Francuskiego czerpać wskazówki i przypomnienie, iż w walce jedynie *drogą męstwa i na wszystko ważącej się odwagi*, możemy zdobyć upragniony nasz cel. Niech rocznica zdobycia Bastylji, tej twierdzy obskurantyzmu i ucisku, będzie jednocześnie drogowskazem dla naszych wodzów, dla tych, którzy przyjęli odpowiedzialność za nasze losy.

* * *

Dnia 14 lipca całe Wilno uroczyście obchodziło tę wielką rocznicę całej demokracji świata. Uroczystość na placu Łukiskim rozpoczęła uroczysta msza, celebrowana przez najwytrwalszego i niezmordowanego patrjoty, czcigodnego ks. biskupa Bandurskiego. Z głębokiem wzruszeniem wysłuchał Świętej Ofiary Dowódca Naczelny W. L. Sr. gen. Żeligowski z generalicją, przedstawicielami społeczeństwa, stojącymi w karnym ordynku szeregami wojska oraz tłumem publiczności. Wśród zgromadzonych była też in pleno corpore wycieczka dziennikarzy polskich, bawiąca w Wilnie.

Podczas nabożeństwa orkiestry grały na zmianę hymny: polski i francuski. Następnie odbyła się wspaniała defilada przed Dowódcą Naczelnym, gen. Żeligowskim i zastępcą wojskowym gen. Konarzewskim.

Powracające z uroczystości tłumy wznosiły gorące okrzyki na na cześć bratniej Francji! Cały dzień minął w podniosłym i świątecznym nastroju.

Co dzień niesie?

Brnięcie w fałsz i okłamywanie.

Kowieński Sejm ustawodawczy, jak donosi „Dzwon Litwy", powziął dnia 9 lipca uchwałę w sprawie memorjału posłów polskich do Rady Ligi Narodów i w sprawie zajść w Sejmie, kiedy to posłowie polscy (nietykalni!) zostali w brzydki sposób zbici przez Litwinów.

Uchwała stwierdza, że „rząd litewski stosuje potwierdzone przez konstytucję państwa Litewskiego gwarancje swobód obywatelskich *jednakowo* (!) względem wszystkich (!), bez różnicy (!) narodowości, obywateli Litwy" i powiada, że stosuje te gwarancje względem Polaków, „o ile oczywiście *pragną oni i usiłują korzystać z tej wolności"*.

Sejm zaproponował rządowi: 1) „poczynić kroki ku sprostowaniu (!) spaczonej (!), w oświadczeniu członków frakcji polskiej w Sejmie ustawodawczym Lidze Narodów, prawdy o życiu państwowem w Litwie", 2) „w obronie interesów państwa Litewskiego *walczyć z tymi*, którzy mogą ułatwiać akcję wroga, lub pomagać jej krokom nieprzyjacielskim przeciwko niepodległości Litwy — czem jest, właściwie, oświadczenie frakcji polskiej w Sejmie".

Tyle uchwała. — Naiwność i kłamstwo. Naiwnością, by nie powiedzieć bezczelnością, jest twierdzenie, że Polacy cieszą się prawami obywatelskiemi na Litwie Kowieńskiej. Memorjał segregujący gwałty litewskie nad Polakami, rzecz tę udowadnia. Prostować prawdę — jest to kłamać i okłamywać zagranicę — tkwi ta chęć i dążenie u podstaw uchwał sejmu kowieńskiego. Naiwnością, by nie powiedzieć obłudą i podstępem, jest twierdzić, że Polacy mogą korzystać ze swobód obywatelskich, ale nie korzystają, bo nie chcą, rzekomo. Właśnie Polacy kowieńscy przez dwa lata wołają o prawa dla siebie i bezskutecznie.

W odpowiedzi rząd kowieński osadza ich w więzieniach młodej, niepodległej Litwy.

Nic nie obali faktu, który zaciąży ciemną, wstrętną plamą na historji powstania i pierwszych lat istnienia Litwy Niepodległej, że w XX wieku, osiągając wolność, Litwini pozbawili tej wolności i powsadzali do więzień Polaków — swych współobywateli i współgospodarzy kraju.

Nadomiar naigrawania się z Polaków Sejm uchwalił również utworzenie komisji dla zbadania sprawy pobicia posłów polskich, wybierając do tej komisji Litwina, Żyda i *Niemca, który narówni z pp. Sleżewicziusem i Krupawicziusem podżegał Litwinów do bicia posłów polskich*.

Opinja zagranicy oceni właściwie dalsze brnięcie w kłamstwa i politykę terroru narodowościowego rządu kowieńskiego i żadne uchwały sejmu kowieńskiego, bałamutne i bezczelne, nie zdołają obalić faktu, że Polak na Litwie Kowieńskiej jest wyjęty z pod opieki prawa. *wp.*

ZE ŚWIATA.

Niezwykła próba.

LONDYN. „Daily Express" zainicjował ostrzeliwanie niebios, celem spowodowania deszczu. Przedsięwzięte próby nie wykazały jakichkolwiekbądź rezultatów. Zauważono tylko po wybuchach kilku ładunków, wystrzelonych na bardzo wysoką odległość, tworzącą się warstwę obłoków. Akcji tej przypatrywały się tysiące ludzi, którzy oświadczyli, że odgłos strzałów był daleko większy, aniżeli odgłos wybuchających bomb, rzucanych podczas wojny na Londyn przez Zeppeliny.

W Anglji panuje taki upał, że mieszkańcy Londynu podążają w nocy na wzgórza Kent, skąd wracają dopiero rankiem koleją albo omnibusami do swych zajęć. Przy ujściach rzek, które wyschły z żaru, leżą całe masy łososi i innych ryb. Żniwa są przyśpieszone o 6—8 tygodni.

Kanclerz Wirth o sytuacji politycznej.

BERLIN, (Polpress). „Wos. Zeit." przedrukowuje rozmowę Wirtha z korespondentem dziennika „L'Euvre". Wirth powiedział: Niemcy już nie chcą nic wiedzieć o polityce przygód i potrzebują pomocy jak politycznej tak również i gospodarczej.

System reparacyjny może być ustalony jedynie przez umowę międzynarodową, z czego później może wyniknąć współdziałanie gospodarcze, szczególniej z Francją. Potrzebne jest zniesienie sankcji i rozstrzygnięcie kwestji górnośląskiej podług prawa samookreślenia.

Głos niemiecki o propozycji Hardinga.

BERLIN, (Polpress). Słynny publicysta niemiecki Bernhard nazywa w „Vos. Zeit". zaproszenie Hardinga nową fazą anglo-saksońskiego współpracownictwa i twierdzi, że Japonja i Francja zaczynają obecnie być objektami zwycięstwa.

Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie.

PARYŻ, (Polpress). „Pet. Par." twierdzi, że w wojskowej umowie, którą Jugosławja zawarła z Czechosłowacją i Rumunją jest punkt, opiewający, iż Czechosłowacja i Rumunja zobowiązują się udzielenia Jugosławji pomocy militarnej w wojnie z Bułgarją, nawet, gdyby ta wojna nie nosiła charakteru obronnego.

—s—

Walka o Górny Śląsk.

Zwołanie Rady Najwyższej.

PARYŻ. (EE) Rząd francuski zaproponował zwołanie Rady Najwyższej na dzień 24 lipca. Wedle stanowiska rządu francuskiego rzeczoznawcy państw sprzymierzonych, którzy będą wysłani na G. Śląsk, winni przedstawić swe wnioski najdalej do tego terminu. Rzeczoznawcy jednak francuscy wyznaczeni dla określenia granicy polsko-niemieckiej na Śląsku, zwrócili się do rządów francuskiego i angielskiego z prośbą o odroczenie nawet tego terminu, jako zbyt krótkiego dla rzeczoznawców. Rządy odnośnych mocarstw nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie.

—·—

Komisja rzeczoznawców na G. Śląsku.

PARYŻ. „Matin" donosi z Londynu:

Foreign Office poleciło wczoraj posłowi angielskiemu w Paryżu, lordowi Hardingowi, aby zawiadomił rząd francuski, że rząd angielski przyjął ostatecznie wniosek na wysłanie na Górny Śląsk Komisji Rzeczoznawców dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej. Londyn jest przekonany, że Komisja Rzeczoznawców wyjedzie już w najbliższych dniach na Górny Śląsk i, że sprawozdanie jej będzie przedłożone konferencji Rady Najwyższej, która się zbierze około 25 lipca w Boulogne.

——

Nowy zamach niemiecki?

BYTOM, 15-VII. (E.E.). Dzienniki robotnicze niemieckie donoszą, że w najbliższych dniach ma wybuchnąć ponowne powstanie na G. Śląsku. Jako przypuszczalny termin rozpoczęcia powstania gazety podają dzień 17 lipca.

Przed konferencją Rady Najwyższej.

LONDYN, (Polpress). „Dail. Maily" twierdzi, jakoby Lloyd George wyraził życzenia widzenia się z Briand'em przed zebraniem się Rady Najwyższej.

Zaburzenie w Rosji.

RYGA. (Polpress). L. T. A. otrzymała wiadomość z Moskwy, że na Wołdze rozpoczęły się zaburzenia chłopskie na tle głodowem. Dokoła Symbirska skupiają się bandy głodnych, liczba których już obecnie sięga kilkudziesięciu tysięcy. W Czeboksarach Kazańskiej gub. pomiędzy tłumem a wojskiem doszło do walki. Oddziały czerwone użyły karabinów maszynowych. Poniżej Kazania susza jest tak straszna, że daje się obserwować niezwykle tu zjawisko — pożary łąk. W Samarskiej gub. wśród bydła szerzy się wścieklizna.

Upadek komunizmu.

PRAGA. (Polpress) W masach robotniczych czechosłowackich zaczyna się szerzyć ruch anty komunistyczny. W Pilźnie w ubiegłą niedzielę podczas zebrania komunistycznego wypisało się z partji 20% członków. Ucieczka jest spowodowana łącznością czeskich komunistów z rosyjskimi bolszewikami.

Polska do Ameryki i jej odpowiedź.

WARSZAWA. 15 VII. (E.E.). Minister Skirmunt przy obejmowaniu urzędowania wysłał do Ameryki Hughes'em depeszę, zawiadamiającą o objęciu przez niego kierownictwa ministerstwem. Depesza wyraża wiarę, że dalszy rozwój stosunków zagranicznych między Ameryką a Polską wejdzie na pomyślną drogę. W odpowiedzi minister Skirmunt otrzymał depeszę z wyrazami zapewnienia o przyjaźni dla Polski ze strony Ameryki.

Katedra języków słowiańskich.

„Narodni Listy" podają, że rząd włoski tworzy na uniwersytecie w Padwie katedrę języków słowiańskich. Rząd praski ofiaruje uniwersytetowi bibljotekę dzieł słowiańskich, taką bibljotekę posłał dla uniwersytetu w Strassburgu.

Faszyści włoscy.

PARYŻ, (Polpress). Z Rzymu donoszą: wśród faszistów wywołują znaczne zdenerwowanie pogłoski o tem, że Bunomi oświadczył, iż ma wydać przeciw faszistom ostre zarządzenia. Przywódcy faszistów odpowiadają na to, że są zdecydowani do prowadzenia zażartej walki.

Bolszewicy szukają pieniędzy.

MOSKWA, (Polpress). Cziczerin wysłał instrukcję do zagranicznych przedstawicieli rządu moskiewskiego, ażeby zbadali grunt w kwestji zaciągnięcia przez Rosję sowiecką pożyczek.

Handel w Petrogrodzie.

HELSINGFORS, (Polpress). W Petrogrodzie władze zezwoliły na otworzenie wszystkich sklepów, restauracji i kawiarni. Na skutek tego zezwolenia na Newskim prospekcie otworzono w przeciągu tygodnia 4-ry sklepy komisyjne.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z dn. 15 lipca 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ „ 10	—	—	—
„ Dm. 1000	60	50	—
„ „ 250	—	—	—
Sowieckie 10,000	—	—	—
Szwedzkie	390	360	390
M. niem. 1000	2625	2550	—
„ „ 100	—	—	—
Ost marki 1000	25	2425	2450
Franki franc. .	157	149	—
Funty sterling.	7400	7200	—
Dolar. St. Zjed.	1900	1825	1890
Złoto: ruble .	84250	82000	84000
Srebro: ruble .	425	375	—
Kanadyjskie .	1600	1525	1600
Dolary	1800	1725	—
Akc. i pap. %-e L. Z. W. B Z.	1100	1025	—
Akcje W. B Z.	—	—	—
Londyn . . .	7:00	6900	—
New Jork . .	—	—	—

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś, w niedzielę, match 3 Dyw. Legjonów—W. K. Sokół na boisku Junkierskiem o g. 5 pop.

MIGAWKI.

Cicho, cichutko....

Przedwczoraj rano doniesiono naszej redakcji, że po mieście uwijają się jakieś tajemnicze auta z cywilnymi panami. Ściśle rzecz biorąc, to właściwie nie tyle tajemnicze było pochodzenie aut z napisem „Nacz. D-two W. S. L.," ile raczej pochodzenie, wygląd i miny siedzących w nich panów.

Chcąc sprawę wyjaśnić, wysłaliśmy na miasto redakcyjnego Sherlocka Holmesa, który, aby nadać sobie wygląd człowieka naiwnego i godnego pożałowania, ucharakteryzował się na kolportera „Rzeczypospolitej".

Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy jego powrotu, a w międzyczasie napływały do redakcji plotki zgoła potworne i fantastyczne na temat nieznanych gości.

Jedni twierdzili, że jest to sam słynny projektodawca Hymans z członkami Ligi Narodów, który przybył, by osobiście wytłumaczyć p. Studnickiemu zalety swego projektu; po wyczerpującej jednak dyskusji uznał jego błędy i wstąpiwszy do „Związku obrony woli ludności należenia do Polski", obecnie w zgodzie ze swym antagonistą ogląda zabytki wileńskie.

Inni utrzymywali, że w gronie tajemniczych gości znajduje się sam p. Stroński, który ubrawszy wysokie myśliwskie buty, pragnie naocznie zbadać „zabagnioną" sprawę wileńską. Argumentacje przeciwników tej wersji, jakoby to nie mógł być Stroński, gdyż równocześnie sprzedawano „Rzeczpospolitę" z jego wczorajszym artykułem, nie okazały się dość wytrzymałe, gdyż, dzięki dwuletnim ćwiczeniom, zecerzy warsz. „Rzeczpospolitej" doszli pono do takiej wprawy, że potrafią złożyć codzienny wstępny artykuł p. Strońskiego, chociażby autor wcale go nie napisał.

Najfantastyczniejszą była bezwarunkowo wersja trzecia, wedle której sensacyjnym przybyszem miał być sam książę Monaco, właściciel domu gry Monte Carlo, który z powodu ciężkich czasów zamierza sprzedać swoje państwo, a nabyć Srodkową Litwę, i w byłych salach zamkniętego dziś klubu lit. artystycznego otworzyć swe rentowne przedsiębiorstwo. Przytem nęci go podobno tytuł „Wielkiego Srodkowo-litewskiego Księcia", któryby w tym wypadku mógł sobie drukować na biletach wizytowych. Jak twierdził uparcie jeden z miejscowych „endeków", pertraktacje księcia Monaco z Tymcz. Kom. Rządzącą mają widoki powodzenia.

Nic dziwnego, że z naprężeniem oczekiwaliśmy powrotu naszego Sherlocka Holmesa, który zjawił się około południa w redakcji, tryumfalnie wiodąc ze sobą jakiegoś człowieka. Jegomość ten zachowywał się bardzo dziwnie, tajemniczo skradając się po schodach. Wśliznąwszy się do redakcji nieznajomy zdjął kapelusz, którego szerokie rondo zasłaniało mu oczy, położył palec na ustach na znak milczenia, poczem zanucił wśród ogólnej ciszy:

„Cicho, cichutko... ani mru... mru...
Nikt się nie dowie, żeśmy dziś tu!"

Zasłoniliśmy co prędzej okno staremi gazetami, czem uspokojony trochę gość wdał się z nami w rozmowę. Oświadczył, że należy do wycieczki dziennikarzy polskich, którzy zaproszeni zostali do Lidy na rydze, a wiedzeni ciekawością, wstąpili do Wilna, by spróbować litewskiego krupniku, jedynej tu pono rzeczy litewskiego pochodzenia. Z powodów, których niewolno mu wyjawić, dziennikarze zachować mają najściślejsze „incognito". To ostatnie nie wymagało nawet objaśnień, gdyż czysty kołnierzyk i przyzwoity strój owego dziennikarza wskazywały, że przebrał się dla niepoznaki, by nie zdradzić swego zawodu.

— „Zapewne złożycie panowie wizyty oficjalne? zapytał redaktor, który przy ostatnich słowach wszedł i nie słyszał początku rozmowy. Słowa jego wywołały jednak fatalny skutek, gdyż gość nasz stał się biały jak ostatnie feljetony Perzyńskiego i wyszeptał tylko:

— „Panowie! Na miłość Boską... Tajemnica... Polityka... Polityka!.."

To rzekłszy, nasunął kapelusz głęboko na oczy i chyłkiem począł wycofywać się z redakcji. Już ze schodów dobiegła do nas jego cicha piosenka:

„Cicho, cichutko ani mru... mru...
i. t. d.

Wyobrażam sobie, jak się zmartwi, skoro się dowie, że tą historję opublikowałem.

Wel.

Z MIASTA.

— **Wiec protestu** przeciwko gwałtom litewskim odbędzie się w niedzielę, dn. 17 bm., w teatrze polskim na Pohulance. Wszystkich rodaków wzywa do wspólnego protestu Związek Obrony Woli Ludności Należenia do Polski.

— **Interwencja wojska w sprawie nieporządków w rzeźni.** Dowództwo wojsk Litwy Srodkowej wyszczególniając braki i nieporządki na rzeźni miejskiej, zanotowane przez szefa sanitarnego, zwróciło się do Magistratu m. Wilna o usunięcie ich i doprowadzenia rzeźni do należytego porządku, według przytoczonych wskazówek.

— **Bankowe operacje.** Otrzymujemy list w sprawie banków wileńskich, a mianowicie: Wil. Prywatn. B-ku Handl. i Wil. B-ku Ziemsk. i ich rozliczeń z klientami. Pierwszy z nich uskutecznia wypłaty swych zobowiązań w rublach, ale płaci—markami pol., licząc za 100 rb.—216 marek p. Drugi zaś przyjmuje raty i zaległości w markach polskich, a że zaległości te i raty oznaczane są w rublach, przeto Bank, przyjmując mk. pol., oblicza wartość rubli według notowań giełdowych, które podają wartość 100 rb. na 460—500 mk. Zatem: Wil. Pryw. B-k Handl., wypłacając swe zobowiązania, przyjmuje wartość 100 rb. na 216 mk., a Bank Ziemski, odbierając swe należności, liczy sobie 100 rb. na 460—500 mk.!

W sprawie tej zamieścimy jutro nadesłany nam komunikat Banku Ziemskiego.

— **Zwiedzanie elektrowni miejskiej.** Koło Bernardyńskie P. M. S. organizuje w niedzielę, d. 17 lipca, wycieczkę do elektrowni miejskiej. Osoby, które pragną wziąć udział w wycieczce, winny się stawić o godz. 1-ej w Domu Ludowym. Zarzecze 5.

— **Zebranie kolejarzy.** W niedzielę, dnia 17 lipca, odbędzie się walne zebranie pracowników kolejowych Z. Z. K.

— **Dzieci z Sanatorjum Kolonji w Wilejce** przysyłają pozdrowienie swoim rodzicom i proszą o listy, które należy przynosić do Departamentu Oświaty, Kaukaska 2, pokój Nr. 18, skąd odbierać można korespondencję nadsyłaną codzień z Sanatorjum Kolonji.

— **Zarząd Tow. Pań** Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających na mające się odbyć nabożeństwo w dniu patrona Stow. Pań Miłosierdzia dn. 19-go lipca, we wtorek, o g. 9-tej w kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej.

— **Prezes Komitetu odnowienia** i zabezpieczenia pomnika Trzy Krzyże uprzejmie prosi członków Komitetu oraz wszystkich interesujących się losem tego pomnika o łaskawe jaknajliczniejsze przybycie na naradę w poniedziałek 18 lipca o godz. 7 wieczorem, ul. Zamkowa 4, (mieszkanie ks. Infułata Michalkiewicza — Prezesa Komitetu.

— **O drzewo i węgiel na zimę.** Oprócz drzewa, zakupionego przez Magistrat miasta Wilna dla elektrowni i instytucji miejskich i wobec ciągle wpływających ofert na dostawę drzewa i to po cenach nietylko wyższych od cen, płaconych w początku nawigacji, lecz nawet o kilkaset marek niższych, Magistrat uważa, że należy skorzystać z obecnej pomyślnej konjunktury rynku drzewnego dla nabycia pewnej ilości, mianowicie do 2000 sążni, w celu odsprzedaży ich ludności po cenie kosztu na okres zimowy. Przy obecnych warunkach nie da się przewidzieć, jakie ceny będą na drzewo w zimie. Jednakże wychodząc z przykładu lat ubiegłych, należy przypuszczać, że ceny w zimie nie będą niższe od cen teraźniejszych. Niezależnie od tego już sam fakt znajdowania się na składach miejskich dwuch lub nawet jednego tysiąca sążni drzewa, które miasto będzie mogło w każdej chwili rzucić na targ, przemieni się w regulatora cen drzewa. Powodując się powyższymi względami, Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 7 b. r. uznała za niezbędne udzielenie Magistratowi kredytu w kwocie 20,000,000 mk. na zakup 2000 sążni drzewa dla sprzedawania ich ludności, oraz upoważniła Magistrat do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki z zastrzeżeniem, że pieniądze te mają być zużyte na zakup drzewa, lub odpowiedniej ilości węgla kamiennego w zależności od tego, co w chwili otrzymania pożyczki okaże się dogodniejszem. W razie nabycia węgla, użytoby go jako opał dla elektrowni, zaś odpowiednia ilość znajdującego się na składach miejskich drzewa, która okaże się wówczas zbyteczną byłaby sprzedaną ludności.

— **Sprostowanie.** Wydział Prasowy T. K. R. niniejszem prostuje dane i fakty niezgodne z prawdą, zamieszczone w artykule czasopisma „Rzeczpospolita" Nr. 153 p. t. „O autorytet władzy i godność narodu", dyskredytujące celowo autorytet Tymcz. Komisji Rządzącej, mianowicie:

1) Przypomina się redakcji „Rzeczypospolitej", iż art. 308 K. K. został zawieszony aż do odwołania Dekretem Naczelnego Dowódcy W. L. S. Nr. 268 z dn. 20 go czerwca 1921 r. (Dzien. Urzęd. № 23 (33) z dn. 27 czerwca 1921 r.).

2) Co się tyczy kar administracyjnych, do których, niestety, zmuszony był niejednokrotnie uciekać się Dep. Spraw Wewnętrzn. wobec ciągłego przekraczania obowiązujących przepisów prasowych przez czasopisma miejscowe, to Dep. Spraw Wewnetrznych stwierdza, iż wszystkie, bez wyjątku kary pieniężne zostały wpłacone, nie wyłączając p. Birżyszki, który, gdy nie chciał zapłacić jednej z ostatnich kar (50,000 mk.), został do tego zmuszony drogą represji.

3) Co do zarzutów w kwestji wznowienia wydawnictwa czasopisma „Dzwon Litwy", — to Wydział Prasowy T. K. R. wyjaśnia, iż czasopismo „Dzwon Litwy" zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej przez prokuratorję i wobec tego przez nią, aż do czasu rozpatrzenia sprawy, zawieszone. Ponieważ redaktor p. J. Ogint został dn. 30 maja r. b. wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie uniewinniony i sprawa umorzoną, więc po upływie dwu tygodni (termin dla apelacji), zgodnie z prawem, wydawnictwo czasopisma „Dzwon Litwy" automatycznie zostało wznowione.

ŻYCIE WOJSKOWE.

Ograniczenie używania samochodów.

WARSZAWA. (E.E.). Minister spraw wojskowych generał Sosnkowski wydał rozkaz ograniczający w znacznej mierze używanie samochodów wojskowych. Prawo używania samochodu mają minister i wice-minister, szef sztabu, generał Haller, jeden samochód przeznaczony jest dla Inspektoratu armji, dowódcy okręgów, defenzywa i ambulatorja mają prawo używania po jednym samochodzie.

TEATRY I MUZYKA.

— **Primadonna opery warszawskiej w Wilnie.** Jak się dowiadujemy bawi w Wilnie ceniona artystka-śpiewaczka warszawskiej opery, p. Czapska, która dziś, w niedzielę, wykona pieśni kościelne w kościele św. Jana o godz. 11 przedp. Byłoby bardzo pożądane, by sławna artystka dała Wilnu sposobność do poznania swego pięknego głosu na koncercie publicznym.

— **Gasiński w Teatrze Polskim.** Jak się dowiadujemy przybył już do Wilna znany artysta warszawski p. Gasiński.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Ochrona pracy.

Wydział Pracy przy Dep. P. K. i R. P. ma za zadanie ochronę pracy. Obecnie powstał w tym wydziale Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, który chwilowo mieści się jeszcze przy Departamencie Pracy (ul. Kaukazka 2), wkrótce jednak będzie przeniesiony gdzieindziej. Obecna organizacja Wydziału obejmuje 3 oddziały: 1) inspekcję pracy, 2) pośrednictwo pracy i 3) dział ubezpieczeń, dopiero co założony. Na razie w tym ostatnim dziale realizuje się ubezpieczenie robotników i wogóle pracowników w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu, jednakowoż chwilowo tylko na wypadek choroby nie zaś śmierci, ileże Rzeczpospolita Polska jeszcze nie uregulowała odnośnych praw, a Litwa Srodkowa, jak wiadomo, opiera się na prawodawstwie polskiem.

Przed wojną inspekcja pracy istniała tylko w stosunku do robotników, zajętych w przemyśle. Natomiast robotnicy rolni, i w zakładach państwowych oraz robotnicy sezonowi tej opieki ze strony inspektorów byli pozbawieni. Obecnie inspekcja pracy roztoczyła swą działalność na wszystkie kategorje pracy. Oczywiście, wielkie trudności nastręcza fakt, że działalność obecnej inspekcji rozciąga się na wszystkie kategorje pracowników, a odpowiednie prawodawstwo, któreby regulowało tę sprawę we wszystkich gałęziach pracy, właściwie jeszcze nie istnieje.

Na porządku dziennym stoi uregulowanie sprawy robotników rolnych. Litwa Srodkowa nie miała dotąd t. zw. strajków rolnych, miała natomiast zatargi między właścicielami majątków a robotnikami rolnymi. Prawie wszystkie te zatargi udawało się inspektorom pracy załagodzić. Ażeby zaś ułatwić robotnikom rolnym korzystanie z opieki Departamentu Pracy, inspektorowie raz na tydzień objeżdżają powiaty Oszmiański i Swięciański.

Dotąd nie zaprowadzono jeszcze sądów polubownych na wypadek zatargu właściciela z pracownikami, ale istnieje już myśl zorganizowania komisji rozjemczych. Nie są również uregulowane warunki pracy robotników rolnych, np. kwestja nieszczęśliwych wypadków przy robocie, kwestja zapomóg w razie choroby i t. p. Wszystko to wyszło jednakże poza sferę projektów w tym kierunku, przygotowuje się bowiem szereg ustaw.

W pierwszem półroczu r. b. inspektorowie pracy załatwili polubownie 938 zatargów pomiędzy robotnikami a pracodawcami we wszelkich dziedzinach pracy. Również w tym czasie nie było ani jednego strajku, któryby trwał dłużej. Ilekroć powiadomiono inspekcję o zatargu, strajk likwidował się niemal natychmiast na skutek interwencji inspektorów.

W obecnej chwili posiada Wilno dwie Centrale związków zawodowych. Centrala Związków zawodowych klasowych, skupiająca robotników przy „Polskim Domu Robotniczym", obejmuje 35 związków zawodowych. I Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Posiada ona również własny lokal przy ul. S to Jańskiej i liczy 36 związków. Obie te organizacje łączą w sobie około 40 tysięcy pracowników.

Urząd pośrednictwa pracy rozpoczął swą działalność od czerwca, od połowy zaś kwietnia nieoficjalnie. Za ten czas w urzędzie zarejestrowało się 158 robotników fachowych i 196 robotników niefachowych.

Wśród robotników fachowych największą liczbę stanowią ślusarze, murarze, piekarze i szewcy, inne zaś zawody reprezentują tylko pojedyńcze osoby. Z wymienionych 158 robotników fachowych, 102 skierowano na roboty publiczne, resztę zaś odesłał urząd do innej pracy w Wilnie i na prowincji. Z robotników niefachowych 80 skierowano do pracy w Wilnie i na prowincji, resztę zaś czasowo na roboty publiczne.

Celem zapobieżenia bezrobociu, które istnieje wskutek tego, że kraj nie doszedł jeszcze do normalnych przedwojennych warunków ekonomicznych, Wydział Pracy projektuje organizację wytwórni robotniczych. Na ten cel preliminowano $1^1/_2$ miljona marek, w ubiegłym zaś półroczu wydano $2^1/_2$ miljona mk. zapomogi na uruchomienie wytwórni stolarskiej przy istniejącym w Wilnie Domu Pracy.

Obecnie zapoznaje się Wydział Pracy z istniejącemi ustawami Rzeczpospolitej o domach zarobkowych, aby je wprowadzić w życie na terenie Litwy Srodkowej.

Podróż marszałka Focha.

WARSZAWA. (Polpress) Wbrew pogłoskom koła rządowe polskie nie zostały zawiadomione oficjalnie o przyjeździe do Polski marszałka Focha. Polpres dowiaduje się jednak z dobrze poinformowanego źródła, że przyjazd ten ma nastąpić w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Przedtem marszałek Foch odwiedzi Pragę.

Kronika tygodniowa.

Droga do naszych serc—Cziczerin grafoman — Dwaj figlarze — Kiedy sercu smutno... — Popis. — Pod gołem niebem o nagiej sztuce.

Urozmaicony tydzień ubiegły zapoczątkowały depesze, donoszące o wypadkach w sejmie kowieńskim. Posłowie litewscy mianowicie, widząc bezzasadność swych jałowych argumentów wobec Polaków, usiłowali swe zapatrywania w sposób cokolwiek gwałtowny wtłoczyć krzesłami i wbić nożami polskiej mniejszości sejmowej. Tymi nożami pragną widocznie bracia Litwini otworzyć sobie nasze polskie serce, chociaż metoda ta nie zdaje się zyskiwać uznania ani u przedstawicieli Ligi Narodów, ani tem, mniej, w bezstronnych kołach międzynarodowych. Naogół jednak stwierdzić wypada postęp w rozwoju litewskości, bowiem dziś to już nie te czasy, kiedy wedle „Pana Tadeusza":

„Sztuka rzucania nożów — straszna w ręcznej bitwie,
Nie była jeszcze znaną podówczas na Litwie..."

Dzisiaj już jest znaną, jak tego dowodzą zajścia sejmowe.

* * *

Znany grafoman, p. Cziczerin szlifierz sowieckich stosunków na zewnątrz i jedyny „gramotny" w obecnym rządzie, autor licznych mier—not dyplomatycznych, puścił się znowu na bystre fale i oficjalne kłamstwa, przypisując polskiemu sztabowi jakiś, zgoła wysoce nieprzyzwoity konkubinat z Sawinkowem czy innym Bałaganowiczem. Tym swoim dyplomatycznym raczej występkiem, niż występem, sprawił ów szofer bolszewickiej polityki zagranicznej mimowolną krzywdę p. Strońskiemu z „Rzeczpospolitej", gdyż ten ostatni przejąwszy się treścią owej marnoty, napisał artykuł wstępny, w którym niema zupełnie mowy o Belwedrze, ani o wyprawie kijowskiej. *(Nr. 156 z 10 lipca).* Sensacyjny ten wypadek omal nie wywołał zmiany w stosunku dolara nie do marki, lecz do p. Strońskiego, co jest słuszne, gdyż wiadomo, że „kto płaci ten żąda", i p. Strońskiemu nie wolno ani na chwilę zapominać o kierunku jego pozornie *prawej*, a w rzeczywistości *deprawującej* polityki.

* * *

By trochę nudy ogórkowego sezonu urozmaicić i zaspokoić głód szpalt swego noc i dziennika, o amerykańskiej ilości kolumn, postanowili dwaj figlarze, jeden na serjo, drugi na wesoło zabawić swych czytelników i urządzili sobie w tym celu polemikę literacką nietylko ciekawą, ile naprawdę zabawną na łamach pisma, którego obaj są stałymi współpracownikami. „Kolega Nowaczyński świetny feljetonista"... pisze jeden... „Doskonały krytyk kolega Siedlecki... powiada drugi i tak sobie gwarzą kokieteryjnie, sprzeczając się jak para narzeczonych o pierwszy pocałunek. Z tym duetem wzajemnej adoracji straszliwie rozprawia się p. Irzykowski w tygodniku „Trybuna" i wobec jego argumentów dreszcz grozy przechodzi każdego wileńskiego choćby, „dziennikarzełka" na myśl, jaką nicość przedstawia jego pióro, jeżeli nawet taki trefny trefniś jak Nowaczyński jest wedle p. I. tylko zerem do X-ej potęgi.

* * *

Przechodząc do spraw miejscowych, parę szczerych łez żalu uronić muszę z racji wyjazdu p. Mary Mrozińskiej, która po kilku tygodniach gościnnych występów, opuściła nas, osierocając przybytek sztuki dyrektora Rychłowskiego. Płomień talentu tej artystki rozpalił ogień w sercach wielu miłośników roześmianej muzy, którzy dziś chodzą smutni i osowiali. By do takiego nastroju, odpowiednio ustosunkować repertuar, przewidująca dyrekcja wystawiła dramat Zapolskiej „Tamten", który cieszy się dużem powodzeniem.

* * *

W Teatrze Żołnierskim odbył się popis uczniów tamtejszej szkoły dramatycznej, w którym ukazano nam szereg kandydatów scenicznych, przeważnie posiadających jedynie dobre chęci z potrzebnych po temu warunków. Stwierdzić należy, że poza p. Nowiną - Zastrzeżeńskim, p. Żuńcówną i Hergerstedt, reszta prawdopodobnie nie sięgnie po laury i nieśmiertelność, a raczej wybierze sobie jakieś odpowiedniejsze zajęcie. Dziwi mnie jedynie wzmianka sprawozdawcy „Rzeczypospolitej", iż profesorowie tej szkoły pracowali w niej bezinteresownie. Raczej uważałbym za rzecz więcej zrozumiałą, gdyby drogi dziś czas marnowali za wynagrodzeniem.

* * *

Najnowszą sensacją w Wilnie jest zamiar Międzyzwiązkowej Komisji Kulturalno-artystycznej zwołania wiecu w sprawie teatralnej pod gołem niebem. Słusznie dla „nagiej sztuki" wiec pod „gołem niebem". Jeśli dwa tysiące lat temu tłum krzyczał tylko „panem et circenses", niech dzisiaj potrafi także krytycznie o rodzaju tych „circenses" wyrokować.

Wład. L.

Na oślą łąkę.

Spotkałem wczoraj dwuch znajomych kaprali. Przyjechali z Bastun do Wilna. Jeden z nich, bystry i dzielny, chłopak lat dwudziestu, trzymał w ręku *Rzeczpospolitę wileńską* i z wielką radością zaraz na wstępie oznajmił mi:

„Bardzo ważne wiadomości wojskowe!"

— Jakie?

— „Nie czytał pan?"

— O niczem nie wiem.

— „Zgoda zupełna z Anglją!"

— Gdzieś to pan wyczytał?

— „No, tu, w gazecie!"

— W jakiej gazecie?

— „No w swojej. Powiedziano tam, że wojsko nasze pogodziło się z tym, jakże go tam.., no ministrem angielskim... aha... Lloyd George'em".

— Co pan bredzi?

— „Niechaj pan sam czyta", rzekł chłopak obrażony i sunął mi do oczu gazetę.

Przeczytałem: *Wiadomości bieżące. Sprawy wojskowe. Z dniem 5 lipca br. został odwołany rozkaz, zabraniający wojskowym uczęszczania do restauracji hotelu „St. George".*

— Ależ, moi drodzy, zawołałem, tu wszak chodzi o restaurację w Wilnie, co się nazywa *Żorż.*

— „Idź pan! Pan mi będzie głowę zawracał, że tu chodzi o knajpę. Nie, panie, to jest sprawa wojskowa. O tej knajpie to może napisano dlatego, żeby Litwini nie domyślili się prawdy. Gdyby szło o knajpę, to byłoby ogłoszenie. Co mnie, żołnierza, obchodzi knajpa i co ma gazeta z tego, żebym ja poszedł do knajpy. Zresztą, czytaj pan dalej. Co jest dalej? Że generał Żeligowski nagrodził krzyżem walecznych oficerów i żołnierzy.

Te dwie wiadomości są w jednym dziale spraw wojskowych, a o panu Żorżu nawet wcześniej. Ja jestem wojskowy i znam się na tem, niech pan czyta dobrze"— i rozgniewany machnął mi jeszcze raz świstkiem przed oczyma.

Spojrzałem na gazetę i przeczytałem — *Nr. 149, z dnia 8 Lipca 1921 r.*

— A jednak szkoda, pomyślałem, że „Mucha" nie ma już „Oślej łąki". — Czyżby dział spraw wojskowych w Rzeczypospolitej prowadził sam pan *„J. O."?*

R. P.

Pobór.

WARSZAWA, (E.E.). W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, rozciągające także na województwa Nowogrodzkie, Poleskie, pow. Wołyński, i powiaty Grodzieński, Wołkowyski, Białowieski, rozporządzenie Rady Obrony Państwa o poborze roczników od 1894 do 1895.

Handel, przemysł i finanse.

Produkcja soli w gubernji Permskiej.

RYGA, (Oriant). Według gazety „Krasnyj Put" w całej gubernji Permskiej produkcja soli wynosiła od początku roku bieżącego 2.416.725 pudów soli. W gubernji tej istnieje 99 warzelni, z tych jednakże czynnych jest 21.

Międzynarodowa unja kolejowa.

PRAGA, (Polpress). W Bolzanu odbyła się konferencja delegatów kolei włoskich, niemieckich, austrjackich i czechosłowackich. Obrady dotyczyły utworzenia międzynarodowej unji kolejowej. Tymczasowym konkretnym wynikiem konferencji było ustalenie wspólnej taryfy włosko czechosłowackiej dla transportów towarowych.

— **„Kooperacja"** pismo spółdzielcze. Otrzymujemy pismo poświęcone sprawom współdzielczym, wydawane w czterech językach, używanych na terenie środkowo litewskim. Powitać należy z uznaniem powstanie specjalnego organu zrozumiałego dla wszystkich o szeregu zajmujących artykułów, poruszających sprawy żywo ogół obchodzących.

INFORMATOR ADRESOWY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY.

Banki.
Bank Spółdzielczy—ul. Mickiewicza 29, załatwia wszelkie operacje.
Wileński Bank Rolniczo-Przemysł. Wielka 66, oddział—Mickiewicza 7.

Cukiernie.
J. Rudnickiego—Wileńska róg Trockiej, poleca wyroby własnego wypieku.
B. Sztral—Mickiewicza róg Tatarskiej.

Domy Handlowo przemysł.
„PAC" — Biskupia 12.
B-cia Sułkowscy—Jagiellońska 8.
Spółka akcyjna **„Lithuanien Sales Corporation"** — Wielka 73, róg Miljonowej.
Tow. Akc. „Agromotor", Oddział wileński—Wileńska 26, telef. 205.

Drukarnie.
„LUX" — Akademicka 1. Tel. 203.

Księgarnie.
Słow. Nauczycielstwa Polskiego—Królewska 1. Filja—Wileńska 86.

Lecznicze zakłady.
Specjalna poliklinika chorób wenerycznych i skórnych. Ludwisarska (Preobrażeńska) 14. Przyjęcia mężczyzn—9—11 i 4—7, kobiet 11—1 codzień.

Ogrodnicze zakłady.
J. Moczulak — Wileńska 36.

Papieru składy.
J. Papp—Zaułek św. Mikołaja 7.

Towarzystwa asekuracyjne.
Warszawskie Tow. Ubezpieczeń—Mickiewicza 19.
„Polonja" — Mickiewicza 29.
„Vita" — Mickiewicza 29.

Wódki i likiery.
Tuczyński Stanisław — Wielka 41.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.